

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ...

Nadszedł miesiąc maj... miesiąc cudny i uroczy... miesiąc zieleni i kwiatów, zapachu i świeżości!

Słusznie go nazwać można poezją i uśmiechem przyrody...

Ten to najpiękniejszy miesiąc w roku Kościół składa w holdzie Niepokalanej Dziewicy Marji, niby wonny i różnobarwny bukiet, spleciony z wiary, nadziei i miłości, z przeróżnych uczuć, westchnień i serc ludzkich...

Polska katolicka, jak długa i szeroka, zamienia się w miesiącu maju w jeden religijny obóz, z którego codziennie unosi się, jakby dym z kadzielnicy, rzewna i serdeczna pieśń „Pod Twoją obronę uciekamy się...”

Bo też niema drugiego narodu na świecie, któreby dzieje były tak ściśle związane z kultem Niepokalanej, jak losy Polski. Od zarania życia naszego społecznego i państwowego Marja zawsze była z nami i jest, zarówno w chwilach niebezpieczeństwa, jak i pomyślności. Wszystkie najświetniejsze zwycięstwa odnosił Naród Polski za przyczyną Marji. Przez czas niewoli broniła nas, jako Królowa Korony Polskiej, od upodlenia i wynarodowienia się... „Cud nad Wisłą”, który miał miejsce za dni naszych, — to cud opieki Marji nad Narodem Polskim.

Ale też Naród Polski w klęskach i nieszczęściach ogólnych potrafił masowo i z zadziwiającą jedynomyślnością zwracać się o pomoc do „Świętej Bożej Rodzicielki”.

I dziś grozi nam klęska nie mniejsza, niż „morowe powietrze, ogień i wojna” — klęska bezrobocia i niesłychanego kryzysu.

Przyczyny tego katastrofalnego stanu świata są wprawdzie liczne i różnorodne. Myłoby się jednak ten, który się ich dopatrywał tylko w dziedzinie gospodarczej lub społecznej. Przyczyny dzisiejszego kryzysu sięgają głęboko w dziedzinę religijną i moralną społeczeństw i państw.

Doniedawna sądzono, że światem można rządzić samymi dolarami, kredytami, parlamentarnymi perypetjami, polityczno-gospodarczym gieszefciarstwem i bez bożnem doktrynizmem. Dziś te bożki na całej linii zawiodły...

Poddeptano i sponiewierano w człowieczeństwie pierwiastek Boski i duchowy, a rozbudowano brutalne, ślepe i ordynarne instynkty ciała. Dziś to wszystko się mści i sprowadza przed oczami naszymi sromotną ruinę „szumnego postępu” bez Boga. Nie poraz pierwszy w dziejach ludzkości sprawdza się maksyma, że narody bez Boga i bez religii muszą ulec wewnętrznej i zewnętrznej rozkładowi.

Światem ludzkim nie rządzi same tylko sily mechaniczne i kultura materialna. Ludzkości potrzeba do bytu, istnienia i normalnego rozwoju tego, co stanowi jej niemierną wartość ducha. Potrzebny jest solidaryzm chrześcijański, który oparty na zasadach sprawiedliwości i miłości może przynieść światu pokój gospodarczy - społeczny. Potrzebny jest optymizm owiany chrześcijańską nadzieją, któryby wyrwał z depresji moralnej dzisiejsze społeczeństwa i państwa. Potrzebne są idee i myśli przewodnie religijne i moralne, któreby przywróciły narodom kredyt moralny, czyli ufność wzajemną. Wszak kryzys zaufania objął dziś wszystkie dziedziny życia ludzkiego i odczuwa się nie tylko w stosunkach międzynarodowych, politycznych, ale w sprawach gospodarczych,

społecznych, a nawet na polu nauki i sztuki. Słusznie też prymas węgierski, kardynał Sereci mówił: „Dziś brak zaufania nie tylko względem przeciwników, ale także względem osób stojących na jednej platformie politycznej, społecznej czy jakiejkolwiek innej. Źródłem tego braku zaufania jest brak uczciwości i ciasny egoizm. Mam najświętsze przekonanie — kończy kardynał Sereci, — że na wszystkie niedomagania znajdziemy lekarstwo tylko powracając do uczciwości i do wieczystych prawd moralnych...”

Dłż nas Polaków potrzebna jest nadto świadomość tej misji dziejowej jaką Opatrzność powierzyła Narodowi naszemu, wskrzeszając go do bytu politycznego nie podległego.

Tylko wielkie, płodne i życiodajne idee moralne potrafią przeobrazić dzisiejsze stosunki; świata. Tylko konsolidacja „ducho” wia się zapewni lepszą i jaśniejszą przyszłość, do której wyciąga swoje ramiona ludzkości, zmęczona udreka, niepokojem i walką.

Restaurare omnia in Christo— Odnowić wszystko w Chrystusie. Oto hasło, które



TADEUSZ CZERNIEJEWSKI
DYREKTOR ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PAPIERNI POLSKICH W WARSZAWIE.

Zmarł dnia 27-go kwietnia 1932 roku na Kresach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go maja r. b. o godzinie 10-ej rano w kościele katedralnym św. Rodziny, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym na Kulach.

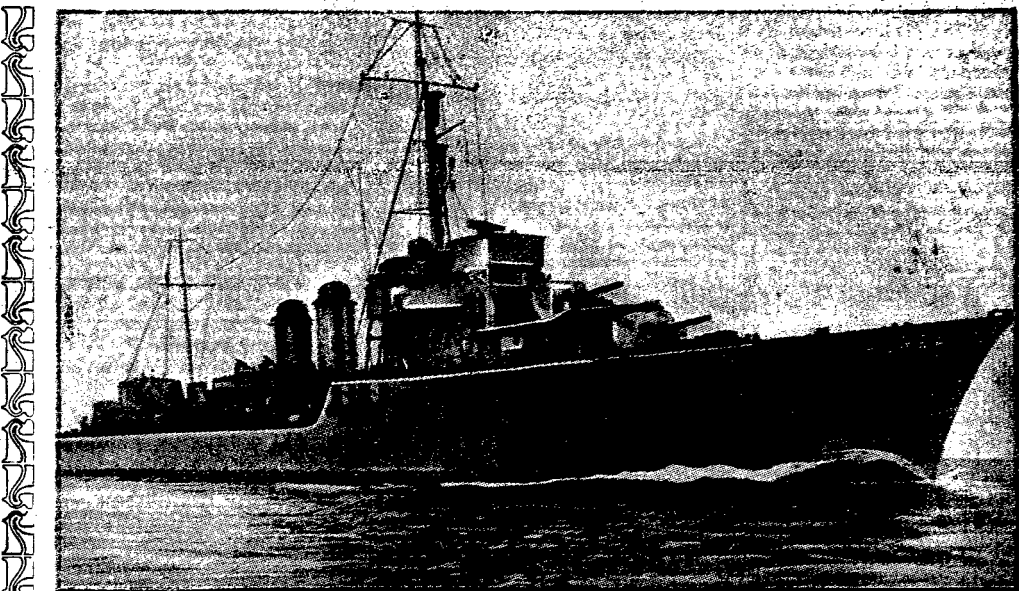
O czym zawiadamiają pozostali w ciężkim smutku

Matka, siostra i rodzina.

już oddawna rozbrzmiewa z wyżyn Stołicy Apostolskiej. Wszystkie inne hasła zawiodły i zawiodą. Chrystus nie zawiedzie nigdy.

W odrodzeniu narodów, a więc i Polski niedowolna jest pomoc Tej, o której pisał Mickiewicz w inwokacji Pana Tadeusza „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie!”

Darmo wyczekiwać polepszenia w społeczeństwach i państwach, jeśli się nie polepszy dusz ludzkich, jeśli się nie uchrześcijani nauką Chrystusa ducha narodów. A nad duszami ludzkimi ma władztwo Marja. Do Niej też wołać należy podczas pięknych majowych nabożeństw „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko”. Ks. A. Zimniak.



Próba szybkości polskiego okrętu „Burza”.

Na wodach francuskich odbyły się pierwsze próby szybkości nowego polskiego okrętu wojennego pod nazwą „Burza”, wykonanego we Francji. Okręt ten zdołał osiągnąć w biegu 33 węzły czyli przeszło 61 kilometrów na godzinę. W krótkim czasie „Burza” przybędzie do portu w Odynie.

O chrześcijańskie zasady życia państwowego

List pasterski J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski

Prymas Polski J. Em. ks. Kardynał Hlond wydał w dzień św. Wojciecha, 23 kwietnia br., w Gnieźnie, niezwykle doniosły list pasterski. Ukazuje się on dzisiaj w osobnym wydaniu. Poniżej podajemy główny bieg myśli listu.

August, św. Rzymskiego Kościoła Kardynał Prezbiter, Tyt. S. Maria De Pace ze zmiłowania Bożego i łaski Stołicy św. Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski, Legat urodzony, Metropolita.

Wielebnym Kapłanom i wiernym pozdrowienia i błogosławieństwo w Panu! Najmilsi w Chrystusie!

Dobrotliwa Opatrzność Boża przywró-

ciła nam niepodległość, kiedy się w świecie coraz groźniej uwidatniał zaczynał kryzys Państwa. Ludzkość patrzy na szlachetne, a nawet genialne inicjatywy w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Mężowie stanu poszczycić się mogą powodem w niejednej arcytrudnej sprawie. Są przykłady polityki dostojnej, oryginalnej, górnio pojmanej. A mimo to szerzy się wrażenie, że pogłębia się przesilenie samej instytucji Państwa...

Niechże od kolebki państwowości polskiej, od grobu św. Wojciecha i mogił prymasowskich, idzie w naród wskazanie, jaką treść duchową i moralną prawdę wlać należy w polskie Państwo i jego politykę.

Nie podaję programów politycznych, bo to nie zadanie Kościoła. Nie piszę rozprawy, bo nie od tego jest list pasterski. Z chrześcijańskiej nauki o Państwie rzucam szkicowo pęk zasad i myśli. Niech one wskażą zasadniczy kierunek, w którym dziś i w przyszłości płynąć powinna nawa Państwa polskiego ku swym wielkim i świętym przeznaczeniom.

Zrodził się ten list ze świadomości obowiązku pasterskiego, a kierowały mną przy pisaniu wiara w Państwo polskie i ukochanie narodu. Zupełnie obca jest mi myśl krytykowania kogokolwiek. Niechże więc ten głos prymasowski wszystkich skupi przy chrześcijańskim poglądzie na

PIJCIE ZNAKOMITE PIWA OKOCIMSKIE

Państwo do sumiennej służby czystszej. Niech go nikt nie nadużywa do szerzenia nieporozumień i sporów, a lupianów, pisarzy i meżów wiedzy niech do tego pobudzi, by jaknajwięcej światła wnosili w dziedzinę etyki państwowej. Wszak ona tak bardzo wymaga wszechstronnego opracowania i spopularyzowania.

Władza i obowiązki Państwa.

Państwo wywodzi się z natury ludzkiej, w której tkwi wrodzona skłonność do łączenia się w większe zespoły dla celów bezpieczeństwa i porządku publicznego, dla postępu i rozwoju. Będąc potrzebą natury ludzkiej, Państwo jest nakazem ewolucyjnego zakonu moralnego, który Stwórca wrył w sercu człowieka, a który nazywamy prawem przyrodzonym. Zatem i Państwo i władza jego wywodzą się nie z jakiegos przyrodzonego wyrażenia dziejowego ani z dobrowolnej umowy ludzkiej, lecz z prawa przyrodzonego. To prawo nie określa wprawdzie ani ustroju Państwa, ani sposobu przekazywania władzy państwowej a tem mniej osoby państwa władcy, ale wprowadzając do społeczności państwowej władzę naczelną jako konieczność natury, opróżnia tę władzę majestatem Stwórcy, który jest zakonem przyrodzonego dawcą. W tem znaczeniu Kościół uczy, że Państwo i władza od Boga pochodzą.

Ponieważ prawo przyrodzone w myśli nauki Kościoła jest obowiązującym nakazem etycznym, przeto stosunek człowieka do Państwa i do władzy państwowej jest objęty moralnością katolicką.

Państwo nie może nie uznawać w swem życiu Stwórcę, z którego woli i prawa się wywodzi, a który jest panem zarówno jednostki jak i społeczeństwa, czyli Państwo nie może być ateistyczne, nie może się rzucić, jak gdyby Boga nie było, lecz powinno Boga czcić i religijnie szanować.

Nauka katolicka głosi, że prawo Boże obejmuje wszystko, jednostki, rodziny, narody i Państwa i że dlatego także wszelkie zbiorowe ustroje ludów wspierać się

powinny na Boga, co w żaden sposób nie ubliża ich powadze.

Ma Państwo wyznawać Boga i czcić go a jego naturalnemu i objawionemu prawu dawać należy posłuch w ustawach, rządach i całym ewem życiu...

Dekalog obowiązuje Państwo.

Przyrodzone prawo moralne i dekalog obowiązują Państwo w tej samej mierze co jednostkę i rodzinę.

Państwo nie ma więc mocy uprawniania nieetycznych czynów czyli zło nie staje się moralnie i dozwolone przez to, że się go dopuszcza Państwo, albo że się je popełnia z zamiaraniem lub na rzecz Państwa. Dlatego też racja stanu i dobro Państwa są najwyższym prawem państwowym nie bezwzględnie, lecz w granicach i przy zachowaniu prawa Bożego. To, co w stosunku do dziesięciorga przykazań jest złem bo niesprawiedliwością, kłamstwem, gwałtem, to pozostaje grzechem także w życiu publicznym, w monarchii, w republice, w czasie wojny i rewolucji w okresie wyborczym, w stosunkach partyjnych. Niema pod słońcem władzy, którejby wolno było nakazywać podwładnym czyny przeciw dekalogowi. Moralność katolicka nakazuje bronić Państwa przed podstępem, intrygą, bezprawiem, ale nigdy nie uznaje zbrodni za konieczność polityczną i nie uważa żadnego nakazu niemoralnego.

Najbardziej stanowczo odrzuca też Kościół zasadę, że polityka wogóle stoi poza dziedziną praw moralnych. To niczem niezasadnione uroszczenie jest sprzeczne z podstawowym pojęciem o Państwie, wpro wadza samowolę do życia publicznego i zamienia w piekło wzniosłą instytucję Państwa, stworzoną dla dobra i pomyślności ludzi...

Dowodem tego są programy niektórych ruchów politycznych w Europie, które twierdzą że o prawo stanowi siła i powodzenie, że siła kwalifikuje tego, kto ma rządzić, że polityka jest walką i że do walki należy wychować narody. To się skończyć musi katastrofą państwowości...

Państwo nie stoi poza etyką, tak jak nie stoi ponad nią. Albo jest etyczne, jeśli szanuje i popiera prawo boże, albo jest nieetyczne, jeśli to prawo gwałci i zaniedbuje.

Zwierzchnicza władza państwowa jest suwerenna, bo jej, i tylko jej przysługuje najwyższe prawo rządzenia Państwem i kierowania jego sprawami niezależnie od innych czynników wewnętrznych czy zagranicznych. Nie jest atoll wazachwaładna ani bezwzględnie integralna. Powinna bowiem być wykonywana nie w dowolnym zakresie ani w sposób arbitralny lecz zgodnie z celami i dobrem Państwa, a pozatem jest ograniczona przyrodoznymi pra-

wami jednostek i rodzin, prawami innych państw i szczególnymi uprawnieniami Kościoła. Pierwszem ograniczeniem władzy tych, którzy Państwami rządzą, jest zatem wzgląd na dobro i właściwe zadanie Państwa. Nie wolno rządzić przeciw interesom Państwa. Nie wolno się kierować władcami kapryśnymi, że szkoda dla dobra kraju. Nie wolno sprawy Państwa utłaszać z własną korzyścią lub z korzyściami pewnej grupy obywateli...

Ze względów technicznych dalszy ciąg niniejszego listu pasterskiego zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Tatry w noc księżycową.

(SONET).

Milczalem, majestatem tytanów olśniony...
Milczący skat granity, by zakłote wiele
A strumień, jak chór mluchów, mrucał
A miasła, blade kwiatów czarował korony...
Widziałem słuchych borów talenno opony
Modra znaczące plama swych królóww rubieżie
Po cudnych zachwytach, szych zachwyty świeże...
Dziś Boże, pleść dziekczynna niech błie, jak
Gdy pome, jak dni naszych ostadzaz doleści
Balsamem kojąc piękna, tym cudownym lektem,
Jak matka, co placzące swe niemowlę pieści
I spragnione, swych własnych piersi karmi
Mlekiem...
Włec, choć czule, że życie w clerpieniu
Przez trzy — miłość Boga widzę nad
człowiekiem.

WLADYSŁAW KOSMINSKI.

TELEGRAMY

O PAKT RUMUNSKO-SOWIECKI

„Frakfurter Zeitung” donosi z Warszawy, że po pobycie p. Piłsudskiego w Rumunii, dyplomacja polska pośredniczy w sprawie dojścia do skutku paktu nieagresyjnego między Związkiem sowieckim a Rumunią. W tym celu, po rozmowach wstępnych z posłem sowieckim w Warszawie, Owsejienką, mają się odbyć w krótkim czasie w Genewie narady między Tardieu, Zaleskim, Litwinowem i Titulescu.

ANGLJA A SOWIETY.

London. — W Izbie Gmin zgłoszono szereg interpelacji, skierowanych przeciwko utrzymywaniu stosunków handlowych z Sowieciami. Podsekretarz stanu w urzędzie skarbu, Elliot, udzielając odpowiedzi na interpelację, oznajmił, że długi rosyjskie w Anglii wynoszą wraz z procentami od kapitału miliard 66 milionów funtów. Minister handlu, Runciman, oświadczył, iż rząd rozważa obecnie sprawę stosunków handlowych z Sowieciami i zastanawia się także nad korzyściami ewentualnego zerwania. Aczkolwiek oświadczenie ministra Runcimana wywołało pewne wrażenie, to jednak nie jest



ono brane zbyt dosłownie i traktuje się je raczej jako posunięcie taktyczne w przetargach angielsko-sowieckich.

REWIZYTA SOWIECKA W TURCJI.

Ankara. — Premier Ismet Pasza i minister Tewfik Ruchdi Bej wyjechali do Moskwy via Odessa.

Ryga. — Rząd sowiecki otrzymał oficjalne zaproszenie prezydenta Turcji Kemal Paszy odwiedzenia stolicy tureckiej. Premier sowiecki Mołotow wraz z wyższymi urzędnikami komisariatu spraw z granicznych na czele z Karachanem wyjedzie do Ankar w połowie sierpnia. Jak wiadomo wizyta Mołotowa w Ankarze była pierwotnie projektowana w październiku.

ZNIŻKA CEN BILETÓW KOLEJOWYCH W NIEMCZECH.

Berlin. — W dniach 25—27 kwietnia obradowała w Berlinie rada zawiadowcza niemieckich kolei. M. in. postanowiono wprowadzić od 1 czerwca znaczki cen biletów kolejowych.

Dodatek do opłat za przejazdy pociągami pospiesznymi zostaje obniżony o 50 proc. Inne niżki wahają się między 8 a 21 proc.

Pozatem na czas od 1 czerwca do 15 października 1932 wprowadza się t. zw. niżkę ulropową, wynoszącą 20 proc., przy przejeździe przynajmniej 200 km.

KOMUNIKSI MOSKIEWSCY O REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ.

Organ oficjalny partii komunistycznej „Prawda” ogłosił interesujący artykuł Jacques Dornier'a pod tytułem „Obecny stan rewolucji hiszpańskiej”. W artykule tym pisze Dornier, że rewolucja hiszpańska nie jest jeszcze zakończona. Aby mieć ostateczne zwycięstwo, partja komunistyczna musi objąć kierownictwo w tej rewol-

UWAGA! Wazne dla skladow
decydujących i tożak, fabryk wtrysów metalowych
celluloidowych, drzewo, ok. kapeluszy słomkowych
oraz dla Pań maszynarzy.
Posiadam na osobne bezcenne wazne swej do-
brzej faktury mitracelulozowej, w barwne, białe i
kolorowe a kryjące, an rytmowe bezbarwne i kolo-
rowe oraz laski do paznokci.
Fabryka lakierów „CLAIRMONT”
Tel. 521 B. Helbig, Częstochowa, Pilsudskiego 1.
Towar gwarant. dobrać. Ceny konkurencyjne

HOTEL ROYAL
WARSZAWA CHMIELNA 31
obok Dworca Głównego
WODA BIEZĄCA CIEPŁA I ZIMNA.
TELEFONY W POKOJACH I TELE-
FON MIEDZYMIASTOWY. USŁUGA
RESTAURACYJNA. WINDA. WANNY.
GARAZ BEZPŁATNY.
CENY NISKIE OD Ż. 5.—

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIELKA.

Tydzień ubiegły upłynął nam pod znakiem sensacyjnych emocji z procesu lwowskiego. Pomimo kategorycznych zaprzeczeń Gorgonowej i nieprzynawiania się do winy, nikt chyba nie miał wątpliwości, że to właśnie ona była sprawczynią nieludzkiego mordu.

A jednak mimo tej pewności, proces wzbudzał duże zainteresowanie, ze względu na różne szczegóły z życia tego dzielnego stadła. Uczuciowy ojczulek kochał i Lusie, i Stasia, i Musię i mamusię Musi — panią Gorgonową, a w konsekwencji ten nadmiar sentymentu doprowadził do tragedii rodzinnej.

W dzisiejszych czasach tragedje i dramaty rodzinne należą do codziennego repertuaru kroniki kryminalnej.

Poco szukać Lwowa, kiedy w pobliskich Truskolasach mieliśmy tragiczny wypadek zagadkowego morderstwa, czy też samobójstwa właścicielki tamtejszej apteki 60-letniej Henryki Kosztulskiej. Ciało staruszki znalezione w potoku w odległości pół kilometra od apteki. Na szyi były jakieś ślady od duszenia czy też zadrapania — stąd powstało przypuszczenie, że została uduszona i zawleczona do potoku (choć do studni odkrytej w podwórzu było znacznie bliżej). Na tej podstawie aresztowano męża i dzierżawcę apteki.

W ub. wtorek zgłosił się do Redakcji dzierżawca apteki p. S. wypuszczony na wolność po 12 dniach pobytu w areszcie śledczym i opowiedział nam z wszelkimi detalami tę zawiłą i rzeczywistą za-

gadkową historię zgonu staruszki.

„Detektyw” pisałby z pewnością całe spątki w każdym numerze, rozkładając opowieść na przeciąg kwartału. Nie chcąc czynić konkurencji temu ze wszelkim sensacyjnemu wydawnictwu, ograniczam się jedynie do tresłowego wywiadu z niedoszłym oskarżonym w procesie, po wysłuchaniu opowiadania o dziwactwach staruszki: jak chciała się zagłodzić, jak uciekała z płonącego domu, chociaż nie było ognia nawet w piecu kuchennym, jak przepowiedziała mu na dwa dni przed aresztowaniem, że nie wyjedzie do Warszawy — a na zapytanie: — Dlaczego? — odpowiedziała: — Bo ja jestem przeklęta!...

Po wyrecytowanej jednym tchem tyradzie o życiu i niedolach w nieszczęśliwym pożyciu małżeńskim z mężem, który przed 20 laty wyjechał z Truskolas z ochroniarką, a przed kilku miesiącami do niej powrócił — zapytałem pana S.

— „Włec pan przypuszcza, że zaszedł to wypadek nocnej ucieczki z domu w celu samobójczym?”

— Nie mogę sprawy przesądzać, ale również nie mogę sobie wyobrazić, żeby ten człowiek zdolny był do takiego czynu. Wreszcie po cóż by ją włókił o pół kilometra do rzeczki, kiedy w Truskolasach na każdym kroku w nocnej porze można się natknąć na strażników celnych, ze względu na bliskość granicy.

- Czy twózki leżały twarzą do wody?
- Tak, twarz była w wodzie.
- A czy podczas obdukcji znaleziono wodę w płucach?
- Tak, trochę wody znaleziono.
- Co to znaczy trochę, jak dużo mniej?

więcej?

— Nie mogę tego powiedzieć dokładnie.

— Szkoda, bo to ważny, mojem zdaniem szczegół. O ile woda w płucach była, świadczy to, że staruszka przewróciła się do potoku czy też wrzucona była w stanie omdlenia i przy oddychaniu woda dostała się do płuc.

— Ależ to była taka słaba, schorowana babcina, że mogła przy przewróceniu się wyzionąć ducha.

— A cóż tam były za ślady na szyi?
— Z jednej strony siniec i zadrapanie. Mogła wpadając do strumyka uderzyć się o pień, który znajdował się tuż przy brzegu!...

Na tem zakończyliśmy rozmowę z niedoszłym oskarżonym, który opowiedział nam tę ponurą historię. Oskarżony o zbrodnię maż pozostaje nadal w więzieniu. Sprawę tajemniczego zgonu wikła w dużej mierze znalezionej podobno sznurce pod poduszka. Chociaż i to można wytłumaczyć: dotknęła manją samobójczą staruszka próbowała się powiesić, a gdy się to nie udało pobięła do potoku, rzucając się do wody. Trudno bowiem przypuścić, iżby stary właściciel apteki, rozporządzając dowolną ilością strychniny i innych gwałtownych środków trucicielskich, uciekał się do tak niefachowych eksperymentów, jak duszenie sznurkiem.

Widzimy więc, że w całej tej aferze więcej jest zagadkowych momentów, niż w procesie Gorgonowej. Dotychczas bowiem nie ustalono konkretnie, czy zaszedł to wypadek samobójstwa czy morderstwa. Ale dosyć już na temat zbrodni i wy-

stępuku. Pociaszmy się, że w skomplikowanej naturze ludzkiej górują bezwzględne pierwsiatki dobra i miłośierdzia.

W stolicy naszej urządzone zostało pierwsze uliczne poidło dla psów, zainicjowane zapewne przez zamożną właścicielkę posesji (niezawadnie — starą pannę, miłującą nade wszystko miłusie szpice i foksterjerki). Widzieliśmy nawet ilustrację takiego psiego „bufetu” na łamach „Goi-ca”.

Oczywiście nie w tem złego, że jakaś stara historyczka urządziła pieskom poidła na chodniku. O ile z takiej miłośniczki zwierząt nie ma poczehy żaden człowiek — niechaj chociaż pies na jej tkliwosci skorzysta!...

Mimowoli jednak, patrząc na taki obrazek, cisnie się na usta pytanie: „gdzie jesteśmy?” — Czy w luksusowych zakątkach Florydy, gdzie zwarzowane milionerki amerykanisne, nie wiedząc, co robić z pieniędzmi, zakładają dla swych piesków „hotele” i gabinety kosmetyczne — czy też w stolicy kraju, dotkliwie doświadczanego przez klęskę nędzy i bezrobocia?!

Tysiące głodnych i bezrobotnych puka często daremnie do drzwi zamożnych psich protektorek, a one miast jałmużny rzucają cierpkie uwagi: „Trzeba się zarządzać pracą!” albo: „Płacę miesięcznie na Komitet — nie daję jałmużny!” — Ale na urządzenie poidelka dla piesków znalazł fundusze!

Eh, szkoda słów na ten temat. I tak się żadnej miłośniczki piesków nie nakłoni, iżby swą tkliwość z dobrze wypasionych dogów i jamników przelała na głodnych nędzarzy i bezdomne dzieci. Każdy ma swoje upodobania! A c e r.

lucji. A partja komunistyczna w Hiszpanii — zdaniem autora artykułu — poczyniła już znaczne postępy. Z malej, liczącej 1000 — 1200 członków, organizacji propagandowej wyrosło stronnictwo, posiadające dziesiątki tysięcy adeptów. Partja ta posiada znaczne wpływy polityczne i potrafiła już w wielu miejscach zorganizować ruchy, zamieszki i manifestacje. Artykuł swój kończy Dornier wyrażeniem nadziei, że pod doświadczonego kierownictwem Kominternu komunistów hiszpańscy unikną wszelkich błędów i dojdą wreszcie do pożądanego władzy.

PREZYDENT HOOVER KANDYDUJE PONOWNIE.

Nowy Jork. — Jak oświadczyli rzeczoznawcy śledzący przygotowania do kampanji wyborczej prezydent Hoover zapewnił już sobie taką ilość głosów republikańskich, która pozwoli mu zostać ponownie wybranym. Pomimo że wielu demokratów zobowiązało się popierać kandydaturę Franklina Roosevelta, gubernatora N. Jorku, wybór jego wydaje się rzeczą nieprawną i niedobną.

KONCERN KREUGERA TYLKO NA LITWIE UTRZYMA MONOPOL ZAPALCZANY?

Sztokholm. — Do rządu szwedzkiego wpłynął wniosek o udzielenie koncernowi Kreugera i Tolla moratoriumu.

Postępowanie konkursowe koncernu rozpoczęte zostanie w połowie maja. Już obecnie ustalono, że ze wszystkich monopolu zapalczanym w poszczególnych krajach europejskich utrzymany będzie jedynie monopol na Litwie, jako dobrze prosperujący.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy, szwedzki min. skarbu oświadczył, iż w związku z katastrofą kreugerowską uważa za nieodzowne wprowadzenie nowych podatków i podwyższenie już istniejących, celem utrzymania równowagi budżetowej. Deficyt budżetowy bowiem na skutek upadku koncernu Kreugera wynosi 25 milionów koron szwedzkich.

STRASZLIWA KATASTROFA OKRETOWA U WYBRZEŻY JAPONJI.

Tokjo. — W pobliżu wyspy Hirohima wydarzyła się wczoraj rano straszliwa katastrofa okrętowa. Japoński parowiec „Kurenai Nr. 5” zderzył się parowcem „Negato” i utonął w parę minut po zderzeniu. Ze stu pasażerów, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu, zdołano uratować tylko 300 osób. Do tej chwili wydobyto 13 zwłok.

SEPARATYZM KATALONSKI.

Barcelona. — Ostatnio odbyły się w całej Katalonii manifestacje patriotyczne z okazji obrad nad statutem katalońskim. Wszystkie katolickie partje polityczne bez różnicy przekonań złączyły się pod przewodnictwem Macii w celu zajęcia w tej sprawie jednolitego frontu wobec rządu i parlamentu hiszpańskiego.

W manifestacji, którą zorganizowano w Barcelonie, wzięto udział z górą 200 tysięcy osób. Na placu przed gmachem Generaliada defilowali członkowie wszystkich partji politycznych, oraz stowarzyszenia społeczne i kulturalne ze sztandarami, śpiewając pieśni katalońskie.

Wśród uczestników manifestacji panował niesłychany entuzjazm. Wiele osób płakało ze wzruszenia. Najmniejszy incydent nie zamącił podniosłej uroczystości ani w Barcelonie, ani też na prowincji.

NOWY PLAN OBRONY POWIETRZNEJ PARYŻA.

Paryż. — W ostatnim numerze tygodnika „Vue” podaje słynny lotnik francuski kpt. Fonck dokładny plan swojej obrony Paryża.

Kpt. Fonck występuje przeciwko dotychczasowemu planowi obrony, według

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
Sensacja! Dziś i dni następnych Sensacja!
WOWY DŹWIĘKOWIEC POLSKI!
Słynna, popularna powieść A. MARCZYŃSKIEGO w przeróbce filmowej
STRASZNA NOC
Dramat miłości i poświęcenia wśród spienionych fal — zimnego jak głaz — polskiego Bałtyku.
W rol. głównych: tancerka **Zorika Szymańska**, ulub. Publiczności **Adam Brodzisz** i in.
NAD PROGRAM: Aktualności dźwiękowe FOXA.
UWAGA! Biletówka „STRASZNEJ NOCI” jest Zorika Szymańska na pierwszy dzień wywiadowania swego filmu przyjeżdża do Łodzi i w wieczór 11 maja o godzinie 8.00 odbędzie swięty autografy. W ten dzień młodzież dozwolone. — Pomimo wysokej, dżerywar obrazu ceny miłośnicy niepodważą 0,08

którego Paryż miałby być otoczony siecią balonów, połączonych drutem i będących w ten sposób barierą dla ewentualnego napadu nieprzyjacielskiego. Przeciwnie tej drogiej i niepewnej obronie Paryża występuje kpt. Fonck z własnym projektem obrony czynnej, polegającej na wyposażeniu samolotów w specjalnie silne reflektory i armatki, których linja strzału biegnęła równoległe do linii świetlnej reflektorów. Temsamem każdy aeroplan obcy, który znalazłby się w obrębie działania reflektora, byłby automatycznie w polu strzału armatki, umieszczonej na samolocie obrony.

Przez uruchomienie 80-ciu takich samolotów i rozmieszczenie ich na odpowiedniej wysokości dookoła Paryża gwarantuje kpt. Fonck obronę stolicy w promieniu

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
W niedzielę 1-go maja o godz. 12 i pół w południe. W poniedziałek 2 maja o godz. 3 p.p. We wtorek 3 maja o godz. 12 i pół w południe
ŻONA JEGO OJCA
albo „WYROK MORZA”
Nad program: **POMYSŁOWY TEBACZ I CZY TO NIE JEST DZIWE?**
Krzestna parterowa na dzienne seansy tylko 50 groszy. Miejsce w loży 1 złoty.

30 km. od centrum Paryża.

Plan kpt. Foncka został już częściowo wypróbowany podczas ostatnich wielkich manewrów francuskich. Generalny inspektor obrony przeciwlotniczej Francji marsz. Petain jest gorącym zwolennikiem tego planu.

Narady Marszałka Piłsudskiego z posłem Patkiem i ministrem Zaleskim.

Warszawa. — Marszałek Piłsudski przyjął w dniu wczorajszym posła polskiego w Moskwie p. Stanisława Patka, z którym odbył dłuższą konferencję. — Rozmowa ta dotyczyła niewątpliwie aktualnych zagadnień wschodnich. Będzie ona kontynuowana jeszcze przez Marszałka z p. min. Patkiem łącznie z ministrem spraw zagr. p. Zaleskim, który wczoraj rano przybył na kilka dni z Genewy via Berlin do Warszawy.

Rozmowa Marszałka z min. Patkiem znajdzie zapewne echo w prasie zagranicznej, zwłaszcza, że jest to pierwsza rozmowa, jaką Marszałek Piłsudski po powrocie z Rumunii odbył — poza wizytą u p. Prezydenta R. P. Niewątpliwie rozmowa ta będzie też łączona z rumuńskimi konferencjami Marszałka.

Właśnie z Genewy wrócił w dniu wczorajszym minister Zaleski, który konferował z pp. Mac Donaldem, Simonem, Brüningiem i Stimsonem. Wszystkie te rozmowy odbyły się w cztery oczy.

Nie pomniejszając wagi żadnej z poszczególnych rozmów, zwłaszcza rozmowy z p. Brüningiem, która była od wielu lat pierwszą rozmową polskiego ministra spraw zagranicznych z szefem polityki zagranicznej Rzeszy, dotyczącej stosunków polsko-niemieckich, specjalnie zaś współpracy na odcinku gospodar-

czym — zaznaczyć należałoby, że bardzo interesującą rzeczą byłoby ujawnienie i pośrodkowanie stosunku p. Stimsona do Sowietów.

Z wyurzeń p. Stimsona wynika, że nie należy się liczyć obecnie z uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone. Jest to bowiem bardzo interesujące na tle rozmów w sprawach wschodnich. Nie zmienia ono jednak bynajmniej polityki polskiej do Sowietów.

Polityka polska idzie po linii nieomijania żadnych okazji pokojowego zbliżenia między Rzeczpospolitą Polską, a Rosją. Niewątpliwie też w tym kierunku idą sugestje polskie w stosunku do sojusznika rumuńskiego.

Rozmowy w tych sprawach będą kontynuowane zapewne przez min. Zaleskiego w Genewie oraz przez posła polskiego w Moskwie p. Patka.

P. Patek opuszcza Warszawę w dniu 1 maja i udaje się do Moskwy, aby być tam na 3 maja, zaś min. spraw zagr. p. August Zaleski zabawi w Warszawie kilka dni i prawdopodobnie w końcu nadchodzącego tygodnia powróci do Genewy.

Przyjąć należy, że rozmowa p. min. Zaleskiego z Marszałkiem Piłsudskim obejmie zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej w szerszym zakresie.

Końcowe stadium procesu lwowskiego

Tłum kobiet chciał ukamienować Gorgonową.

Lwów. — Ilustracją wrogiego nastroju szerokiego mas, a zwłaszcza kobiet wobec Gorgonowej, panującego we Lwowie jest gwałtowna demonstracja tłumu, urządzona w czwartek wieczór na rogatce Zamarynowskiej, przez którą wracająca z Brzuchowic do Lwowa sądownia wiza lokalna i automobilowa karetka więzienna, wioząca Gorgonową.

Na rogatce zgromadził się olbrzymi tłum, liczący około 5000 osób, przeważnie kobiet. Ponieważ nie miano pewności którym samochodem z posterunku dojdą ich szeregi wziętą będzie Gorgonowa, a panowała zupełna ciemność, wznoszone wrogie okrzyki przy przejeździe każdego wozu. Gdy w jakiś sposób dowiedział się wreszcie tłum, że karetka więzienna jedzie na samym końcu zapanował wśród masy rozgorączkowanych kobiet nastroj wycieknięcia przedmiotu nie nawiści.

Wiele kobiet w szalonych podskokach rzuciło się w kierunku przydrożnych kup kamieni, inne zaczęły ubierać się w kije i pałki, wyrwane z ogrodzeń domów.

Sytuacja przedstawiała się poważnie. Jeden z obecnych na miejscu wywiadców policji zdołał przebić się przez rozszalały tłum i wybiec naprzeciw jadącej karetki, celem uprzedzenia o grożącym niebezpieczeństwie.

Ostrzeżony komendant konwoju, składającego się z 6 posterunkowych, sk. przodownik Sawaryn nie widząc innego sposobu wybrnięcia z sytuacji polecił szoferowi bez względu na wszystko jechać

największą szybkością, dając równocześnie alarmowe sygnały. Tłum rozszalała na widok karetki, wiozącej Gorgonową, a widząc niemożliwość wstrzymania pędzącego samochodu, rozstał się, a doznany zawód powetował kamieniami. Na karetkę z okratowanymi oknami posypały się wśród ogłuszających wrzasków i wywisk grad kamieni i cegieł. Szofer i posterunkowi, jadący zewnątrz z przodu pochylili głowy, Gorgonowa zaś zorientowała się momentalnie, z początku pochylała się, następnie zaś usiadła na podłodze samochodu. Wszystkie szyby w karetkę zostały wybite, na szczęście z jadących nikt nie ucierpiał. Niebezpieczeństwo ukamienowania groziło przez kilka minut na przestrzeni około 100 m.

Piątkowa rozprawa.

Rozprawa piątkowa rozpoczęła się od przesłuchania jednego z najważniejszych świadków komisarsza policji Józefa Frankiewicza, kierownika komendy powiatowej, który kierował całem dochodzeniem policyjnym.

Z kolei przesłuchano św. Zofię Opiołową, lat 38, żonę redaktora „Kurjera Zachodniego”. Za zgodą stron świadka nie zaprzysiężono, potem świadek zeznał:

Przew.: Znała pani rodzinę Zarembów? Św.: Tak. Zarembę poznałam przed 10-ciu laty. W r. 1924 wybuchła u niego w domu szkarlatyna i wtedy prosił mnie o wzięcie dzieci do siebie. Wzięłam je i potem zostały przy mnie dzieci cały rok.

Lusia chodziła do gimnazjum Strzałkowskiej, a Staś był w ludowej. Były to dzieci bardzo pieszczone, a czasem oporne, ale Lusia nie była złą dziewczynką.

Następnie zeznaje świadek Bolesław Respond, aspirant policji, który wraz z kom. Frankiewiczem prowadził dochodzenia.

Jako ostatniego przesłuchano powołanego przez obronę świadka Irenę Kochańską, siostrę męża oskarżonej. Przewodniczący poucza ją, że jako krewna ma prawo nie zeznawać. Świadek podaje, że chce zeznawać. Przewodniczący oznajmia jej, że została powołana na świadczynie o przeszłości i charakterze oskarżonej. Świadek podaje, co następuje: Poznałam Gorgonową w roku 1917. Przywiózła ją, jako żonę z Dalmacji mój brat wraz z 3-miesięcznym dzieckiem. Zamieszkali u nas w domu. Żyli bardzo dobrze, ona była dobrą kobietą, dobrą żoną i dobrą matką. Kiedy Gorgonowa weszła w dom Zarembki, spotykałam się z nią w dalszym ciągu. Poznałam Zarembę i jego dzieci. Bywałam czasami u niej w domu. Zlego w stosunku Gorgonowej do dzieci niczego nie zauważyłam.

Przew.: Kiedy się pani dowiedziała, że Gorgonowa weszła do Zarembów?

Św.: Sama Gorgonowa mi o tem mówiła, twierdząc, że wyszła zamaż za Zarembę. Z początku uwierzyłam, później w do mnie wytłumaczono mi, że to niemożliwe, skoro ona ma męża, a on żonę.

Przew.: Dlaczego brat wyjechał do Ameryki?

Św.: Za posadą. Brat po kilku latach te raz dopiero po tym wypadku pisał do nas, prosząc o nadsyłanie mu dzienników, piszących w sprawie jego żony.

Na tem zakończono przesłuchanie wszystkich świadków. W sobotę słuchani będą rzeczoznawcy sądowni, ewent. nastąpią wnioski dowodowe stron. Przemówienia nastąpią najprawdopodobniej w poniedziałek i w tym dniu zapadnie wyrok.

REWIZAJA U INŻ. OSSOWIECKIEGO.

Warszawa. — Sprawa zarzutów, podnoszonych przeciwko jasnowidzowi inż. Ossowieckiemu, która zdawała się już być skończoną, odżyła nanowu.

W ręce władz sądowych, prowadzących dochodzenie, wpadł dokument, — stwierdzający, że inż. Ossowiecki pobrat „wynagrodzenie” 15 tysięcy złotych za ułatwienie dostawy koni dla wojska. Poza tem zgromadzono cały szereg innych dowodów, dotyczących różnych transakcji, pośrednictwa itd.

Wiceprokurator sądu okręgowego p. Bacciarelli w asystencji władz policyjnych dokonał drugiej z kolei rewizji w mieszkaniu inż. Ossowieckiego.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W RADZIONKOWIE.

Tarnowskie Góry. — W piątek przed południem przed urzędem gminnym w Radzionkowie, w pow. Tarnowskie Góry, zebrał się tłum, złożony z przeszło 300 bezrobotnych. Domagali się oni natychmiastowego przywrócenia wypłaty zasiłków, które im z przyczyn ustawowych wygasły. Ponieważ dobrowolnie bezrobotni nie chcieli ustąpić, dlatego zjawił się silny oddział policji, który demonstrantów rozproszył.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W KIELECKIM.

Kielce. — Policja zlikwidowała w ostatnich dniach w powiatach opatowskim i kieleckim szeroko rozgałęzioną sieć organizacji komunistycznych, które w ostatnich czasach ujawniły ożywioną działalność.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń i obserwacji zlikwidowano w Ostrowcu i Cmielowie komitet dzielnicowy Komunistycznej Partji Polskiej. W związku z powyższem aresztowano 21 osób, wybitnie zaangażowanych w robotę wyrotowej. Równocześnie skonfiskowano zapasy bibuły komunistycznej, ulotek i rycin propagandowych.

W powiecie kieleckim zlikwidowano ponadto jacełki komunistyczne „Samopomocy Chłopskiej”, która zupełnie wyraźnie rozpoczęła robotę antypaństwową. W Tartowie zlikwidowano komitet

krzywicie, gruzlice, wycienienie, leczy witaminowy, wapniowy Biocalcol Klawe

RINO-TEATR „MUZA”
Epokowy dramat historyczny
OSTATNI MONARCHA
Tragiczne dzieje rodziny Habsburgów
W roli g. Maby Delschaff, Erna Morena, Alfons Fryland i in. Wejście od 50 gr. szcz. waltz.

począnie się punktualnie o godz. 9 m. 30, przyczem ustawianie szkół rozpocznie się o godz. 9-ej. Młodzież katolicka pozostałych oddziałów i pozostałych Szkół powszechnych będzie miała nabożeństwa w kościołach, gdzie zwykle uczęszcza na msze niedzielne. Młodzież żydowska uda się do swych synagog stosownie do poleceń swych dyrekcji. Po nabożeństwie pod Szczytem Jasnej Góry młodzież szkolna oprócz hufców P. W. przez Aleję Sienkiewicza uda się do swych szkół, przyczem dla żyjącej sobie widzieć defiladę młodzieży szkolnej zarezerwowany będzie na placu magistrackim trotuar od św. Jakuba.

W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w dużym kościele na Jasnej; Górze, gdzie udadzą się delegacje szkolne dla reszty zaś młodzieży odbędzie się wleady nabożeństwo w Katedrze o godz. 10-ej rano.

Zbiórka Daru Narodowego 3 Maja w szkołach. Pan minister wyznał religii i ośw. publicznego, J. Jędrzejewicz, piśmie z dnia 22 b. m. Nr. I Org. 2521 32 zawiadomił wydział wykonawczy Zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych, „że doceniając znaczenie działalności „zjednoczonych Towarzystw”, t. j. Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa czytelników ludowych i Towarzystwa szkoły ludowej zgadza się na urządzenie w szkołach zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja, z tem zastrzeżeniem, że, z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą — zbiórka będzie miała charakter najzupełniej dobrowolny”.

Zjednoczone, a zastużone dla kraju Towarzystwa mają nadzieję, iż nauczycielstwo polskie jak w latach poprzednich poprze zbiórkę Daru Narodowego, który pozwoli tym Towarzystwom prowadzić dalsze prace ważne dla Narodu i Państwa zwłaszcza na Kresach.

Życie sodalicyjne

W siedmiu polskich sodalicych, zrzeszonych przy Jasnej Górze, praca wre w myśl zasady, że konsekwentny katolik „modli się, jakby wszystko zależało od Boga jedynie, a pracuje i obmyśla, jakby powodzenie od niego tylko zawisło”.

W kwietniu działalność rozwijano i w dziedzinie modlitwy i w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej.

W dziedzinie modlitwy oprócz zwykłych miesięcznych nabożeństw wyjednano aprobate odprowadzenia specjalnych modłów publicznych w postaci Nowenny od Najśw. Marij Panny. Nowennę zainicjowano, wnioskując w potrzeby bieżących krytycznych czasów, na intencję wybawienia Ojczyzny z obecnego kryzysu oraz w intencji uproszenia pomocy nadnaturalnej dla państwa naszego, bezskutecznie z kryzysem zmagającego się dotychczas tylko środkami naturalnymi. W Nowennie oprócz sodalish i sodalisk uczestniczy dość liczne grono świątliwych katolików.

W dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej w poszczególnych sodalicych ogłoszono szereg referatów na aktualne tematy: p. Starzyński wygłosił referat o „Istocie katolicyzmu”; p. Sakowska o „Ustawach i projekcie prawa małżeńskiego”; p. d.rowska Zakrzewska o „Stanowisku Sodalicy wobec organizacji wyrotowych i wobec indyferentyzmu religijnego”; p. Ochacimska o „Wewnętrznym życiu sodalicyjnym”.

Na maj program działalności przedstawia się następująco:

Nabożeństwa. W niedzielę, dn. 1-go o godz. 9-ej w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej będzie odprawiona msza św. Tamże przed mszą św. sodalishi i sodaliski przyjmą Komunię św. na intencję odwrócenia kryzysu. Tegoz dnia w kościele św. Jakuba odbędzie się adoracja Najśw. Sakramentu, wystawionego od godz. 12-ej do 19-ej. Adoracja rozpocznie się sumą o godz. 12-ej, w czasie której kazanie wygłosi ks. pref. W. Koźlicki, zakończy się zaś błogosławieństwem po majowym nabożeństwie, które odprawione będzie o godz. 18-ej z nauką ks. rektora W. Mondrego. Nowenna w dalszym ciągu odprawiana będzie na Jasnej Górze: w niedzielę o godz. 16-ej — nabożeństwo różańcowe, w poniedziałek o godz. 7-ej msza św. i znów o godz. 16-ej nabożeństwo różańcowe; we wtorek 3-go maja w dzień święta Królowej Korony Polskiej nastąpi uroczyste zakończenie Nowenny: msza św. o godz. 9-ej i nabożeństwem różańcowem o godz. 15-ej. W srode, dn. 4-go o godz. 10-ej Sod. Męzkaże ma mszę św. w kaplicy

Wszystkim, którzy rddali ostatnią posługę w dniu 27-go b.m. drogim nam zwłokom męża, ojca i dziadka naszego

PODZIĘKOWANIE

WOJCIECHA MACHUDERSKIEGO

a w szczególności ks. Dąbrowskiemu, chdrowi Jasnogórskiemu na czelu z p. dyr. Drobem, Cechowi Murarskiemu i tym, którzy na własnych barkach nieśli drogę nam zwłoki, oraz wszystkim przyjacielom i znajomym, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Żona, dzieci i wnuki.

z WITKÓW

AGNIESZKA KARCZMARZYK

Po długich i ciężkich cierpieniach, opożona św. Sakramentami zmarła dnia 30 kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 66

Wyprowadzenie zwłok z domu żałobcy przy ul. Narutowicza 80 na cmentarz parat. na Kulach, nastąpi w poniedziałek, dnia 2-go maja b. r. o godzinie 4.30 po południu.

Na smutny ten obrzęd krawnych, znajomych i zycielnych zapraszają pozostałi w smutku.

Synowie, zynowa i wnuczka.

Matki Bożej. W czwartek, dn. 5-go o godz. 8-ej wszyscy sodalishi i sodaliski mają mszę św. wotywną, którą odprawi O. Generał. W piątek, dn. 6-go po „prymarii” — Droga Krzyżowa.

Zebrańia. Wszystkie Sodalicie mają zebranie towarzyskie — „herbatkę” — w czwartek, dn. 5-go o godz. 16-ej punktualnie w salach sodalicyjnych na Jasnej Górze. Sod. Inteligencji Męskiej — zebranie Zarządu we wtorek, dn. 17-go o godz. 19-ej m. 30, zebranie Konsulty w piątek 20-go o godz. 17-ej w sali sodal.; zebranie ogólne w niedzielę 22-go o godz. 17-ej. Sod. Miejska Męzczyzn — zebranie ogólne w niedzielę, dn. 22-go o godz. 16-ej. Sod. Inteligencji Żeńskiej — zebranie ogólne w niedzielę, dn. 8-go o godz. 15-ej. Sod. Nauczycielek — zebranie ogólne w niedzielę, dn. 1-go o godz. 16-ej. Sod. Męzkaże — zebranie Konsulty w srode, dn. 4-go o godz. 16-ej, a o godz. 17-ej zebranie ogólne. Sod. Pań pracujących w przemyśle i handlu — zebranie ogólne w niedzielę, dn. 1-go o godz. 16-ej. Sod. Pań Rękodzielniczek — zebranie Konsulty w piątek, dn. 6-go o godz. 17-ej, zebranie ogólne w niedzielę, dn. 8-go o godz. 17-ej.

W niedzielę, dn. 22-go o godz. 16-ej zebranie Sekcji Apologetycznej, a o godz. 17-ej — zebranie Sekcji „Eucharystycznej”.

Uwaga. W czasie nabożeństw sodalishi i sodaliski noszą ryngafy sodalicyjne.

Wszyscy byli sodalishi i sodaliski z innych sodalicy, bądź młodzieży szkolnej; bądź sodalicy starszych mają obowiązek zgłosić się do odpowiednich sodalicy już istniejących; mogą oni bywać na zebrańiach ogólnych, uprzednio porozumiewszy się czy to z prefektami, czy też z prezydentkami.

— **Wycieczka 55-ciu rodaków z Bytomia w Częstochowie.** W dzisiejszą sobotę do Częstochowy przybywa na przeciąg 3-ch dni wycieczka Koła Przyjaciół Harcerzy przy Hufcu Bytomskim w liczbie 55-ciu starszych osób pod przewodnictwem p. Wilczka.

W dniu 1-ym maja wycieczka wyjedzie na jeden dzień na odpust do Gidel.

— **Walne zebranie Zw. Podoficerów Rez. w Częstochowie.** Dziś, w niedzielę, o godz. 15-ej min. 30 w pierwszym a o godz. 16-ej w drugim terminie odbędzie się w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) ogólne walne zebranie członków Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła w Częstochowie.

Porządek dzienny zebrania m. in. przewiduje: sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem, wybory władz Związku, wolne wnioski. Prawo wstępu na walne zebranie Koła i decydujący głos ma każdy członek Związku, posiadający legitymację członkowską z opłaconemi składkami, które należy przedstawić przy wejściu na salę.

— **Uroczystości jubileuszowe Towarzystwa Krajownawczego.** Komitet organizacyjny uroczystości z okazji 25-letniastnia Polskiego Towarzystwa Krajownawczego czyni już ostatnie przygotowania do obchodu, który odbędzie się w dniach od 1 do 3 maja w Warszawie. Poranek jubileuszowy w Radzie Miejskiej zaszczyti swą obecnością P. Prezy-

Wszystkim, którzy okazali nam wiele współczucia z powodu śmierci syna i brata naszego

JÓZEFA MYGI

a w szczególności p. gen. Dąbkowskiemu, orkiestrze 27 p. ps. kapelano wi i wszystkim, którzy wzięli udział w tych smutnych obrzędach składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Redakcja, siostry i rodzina.

dent Rzpłitej, który ponadto podejmować będzie przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Krajownawczego herbatką na Zamku.

Program uroczystości jubileuszowych przewiduje m. in. zjazd delegatów P. T. K., złot młodzieży, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, złożenie hołdu P. Prezydentowi Rzpłitej i Marszałkowi Piłsudskiemu, wieczornice krajownawcza, widowisko ludowe na rynku Starego Miasta, przyjęcie w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego i t. d.

— **Wieżór pieśni ku czci Tetmajera w sali Gimnazjum.** W dzisiejszą sobotę o godz. 7-ej wiecz. w sali Gimnazjum państw. (III Aleja 56) odbędzie się wieźór pieśni ku czci poety K. Tetmajera, urządzony staraniem uczenia państw. Gimnazjum żeńsk. — Niewątpliwie piękny ten wieźór zgromadzi całą naszą młodzież szkolną.

— **Z teatru. Kamealnego.** W sobotę W niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 4-ej i ostatni raz o godz. 6-ej po poł. arcywesoła komedia w 3-ach aktach Hennequina: „Panienska bez zancenja”; o godz. 8-ej m. 30 wiecz. ostatni występ gościnniey K. Adwentowicza z własnym zespołem w sztuce: „Drugie imię miłości”.

W wtorek premiera sztuki Sieroszewskiego: „Bolszewicy”.

— **Herbatka towarzyska Związku Pracy Ob. Kobiet.** W srode, dn. 4 b. m., w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieźór towarzyski p. n.

REKORD CEN OSIĄGNIĘTY!!!

By umożliwić szerszym warstwom kupno po niskich cenach firmy

Dom Pończoch Bielizny i MANUFAKTURY

sp. z ogr. odp.

Częstochowa, 11-ga Aleja Nr. 29

urządza **TANI TYDZIEŃ**

POŃCZOCH i BIELIZNY

po 10-cie rekordowych cenach:

Pończochy czyste 2 gatunek **2.50**
1 gatunek **2.95**
z merezką **3.80**

REFORMY **1.20**

KOSZULE Sportowe **4.45**
Zelfrowe **7.50**

KALESONY TRYKOTOWE . . . **2.75**

Kołnierza Opuska niskie fasony **50 gr.**
oraz różne inne artykuły.

TANICH CEN NIE BYŁO I NIE BĘDZIE!!!

„herbatka”, urządzony staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W programie m. in. taniec i bridż. Bufet na miejscu. Początek o godz. 7-ej wiecz.

Dochód przeznaczony jest na prowadzone przez Związek: dożywianie biednych dzieci, to też wieźorek srodojy tem większem powodzeniem cieszyć się winien, gromadząc liczny zastęp zaproszonych gości.

— **Bieg naprzelaj w dn. 3 maja.** Z okazji święta narodowego 3-go Maja miejski ośrodek Wych. Fiz. organizuje wiosenny bieg naprzelaj, dostępnj dla członków klubów, stowarzyszeń, organizacji oraz niestowarzyszonych od lat 18-tu.

Zgłoszenia zawodników w sekretarjacie, Magistat, pokój Nr. 3 i na starcie. Zbiórka zawodników dn. 3 maja o godz. 15 przed Magistratem, start róg Alei i ul. Śląskiej, meta w Alei obok Dowódtwa Dywizji. Trasa 3.500 mtr. Klasyfikacja i nagradzanie indywidualne i drużynowe.

— **Z Cześć. Tow. Cyklistów i Motocyklistów.** W dniu 1 maja r. b. Cześć. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urzędza wycieczkę do Herb Nowych. Wyjazd o godzinie 8-ej rano. Zbiórka róg Alei i Kościuszki.

— **Ze sportu.** Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej m. 30 na boisku miejskim na Zawodziu odbęda się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. między kl. „Victoria” — „Turyści”. Powyższe zawody budzą niezwykle zainteresowanie, gdyż „Victoria” będzie usilnie dążyć do poprawienia swej pozycji w tabeli, natomiast „Turyści” po dwóch ostatnich porażkach i nabrane rutynie w poważniejszych rozgrywkach dołoża starań, by się zrehabilitować oraz wykazać, że w mistrzowskich rozgrywkach odegrają jeszcze poważną rolę.

— **Wizyta znanej artystki filmowej w „Odeonie”.** Jak już donosiliśmy, w dzisiejszą sobotę pociągiem z Warszawy o godz. 4-ej m. 56 po poł. przybywa do naszego miasta uroczą artystka filmowa, p. Zorika Szymańska, znana najszerszym sferom publiczności z pamiętnego filmu polskiego „Halka”, jako świetna wykonawczyni roli głównej.

Specjalny przyjazd polskiej „gwiazdy” filmowej pozostaje w związku z premierą w „Odeonie” jej nowego filmu, p. t. „Strasza noc”, w którym podobnie jak w „Halce” odwarza rolę główną. Z dworca kolejowego p. Zorika Szymańska uda się do „Odeonu”, gdzie w poczekalni osobicisce rozdawać będzie swoje autografy.

Przyjazd znanej polskiej artystki filmowej, która odwiedzać będzie „Odeon” przez kilka pierwszych dni wyświetlania jej filmu, niewątpliwie wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie, to też do „Odeonu” podają liczne zastępy bywalców kina.

— **Ulica Śląska otrzyma nowy chodnik.** Ułożenie nowego chodnika na ul. Śląskiej, która zwłaszcza po otwarciu nowego gmachu poczty znacznie zyskała na ożywieniu, oddawna było ogólnie oczekwaną potrzebą. Tymcz. Zarząd Miasta postanowił w najbliższych dniach przystąpić do ułożenia chodnika na tej ulicy, asygnując na ten cel 28.000 zł.

— **Stan bezrobocia w Polsce.** Państwowe Urzędy Posrednictwa Pracy wykazują na dzień 23 b. m. 338,814 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4.787 osób.

W Warszawie, również według danych urzędowych, liczba bezrobotnych wynosi 22.678 osób.

— **W sprawie kolonij letnich dla dzieci.** Podsekretarz stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Kazimierz Pieracki, wydał okólnik w sprawie organizowania półkolonij i kolonij letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej.

W okólniku podkreślona jest konieczność jaknajwiększego wysiłku w kierunku ratowania zagrożonego zdrowia dźwiaty i młodzieży szkolnej. Dążyć należy do tego, aby każde dziecko, które nie może wyjechać na wieś na koszt rodziny, wysłane było na kolonij przy pomocy instytucji i organizacji szkolnych lub pozaszkolnych. Ponieważ w roku bieżącym pomoc rządu w tej akcji będzie szczerplejsza, niż dotychczas, tem usilniej, wysłane było na kolonij przy pomocy instytucji i organizacji szkolnych lub pozaszkolnych. Ponieważ w roku bieżącym pomoc rządu w tej akcji będzie szczerplejsza, niż dotychczas, tem usilniej, wysłane było na kolonij przy pomocy instytucji i organizacji szkolnych lub pozaszkolnych. Zapomogi rządu na cele kolonijne roz-

Z powodu świąt, które przypadają na dzień 1 maja r. b. jako święto robotnicze i w dniu 3 maja dniu święta narodowego, komitety tychże uroczystości zwróciły się o zezwolenie na iluminowanie swych lokali światłem elektrycznym, na co uzyskali zezwolenie.

ZARZĄD ZRZESZENIA ABONENTÓW PRADU ELEKTRYCZNEGO W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa, dn. 30.IV.1932 r.

dziela rada centralna do spraw kolonii letnich przy Min. P. i O. S. Z dodatkową pomocą przy organizowaniu akcji kolonijnej przyjąć powinny kuratorja i inspektoraty szkolne, zezwalające na wykorzystywanie lokali publicznych szkół powszechnych na cele kolonijne.

— **Pobór do wojska rozpoczyna się u nas 2 maja.** Od dn. 2 maja r. b. urzędować będzie w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13 Komisja Poborowa, która dokona poboru do wojska mężczyzn, urodzonych w r. 1911 z całego pow. częstochowskiego i m. Częstochowy. Do poboru stawić się też mają mężczyźni, urodzeni w latach 1910 i 1909, a uznani przy poborze głównym w roku ab. za czasowo niezdolnych do służby wojskowej.

W pierwszym dniu urzędowania, t. j. w poniedziałek 2 maja stawić się muszą przed Komisją Poborową w Częstochowie poborowi r. 1911 z gm. Dźbów, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do L.

— **Ze sportu.** W niedzielę dnia 1 maja r. b. o godz. 4 po poł. na boisku Stow. Mi. Polskiej III Aleja 64 odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A” Myszków — Iskra.

Ze względu na zwycięstwo Myszkowa nad Viktorją i Skry nad Turystami, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Z kino-teatrów.

Teatr „Odeon” wyświetla nowy film polski p. t. „Straszną noc”, opracowany według powieści A. Marczyńskiego. Akcja dramatu rozgrywa się nad polskim morzem, zdjęć dokonano w Helu i częściowo w Gdyni. Intriga rozpoczyna się tragiczną śmiercią młodego rybaka podczas wyprawy ratunkowej, a z powodu tego wypadku powstaje nienawiść pomiędzy starymi rybakami, Owsikiem a Konke, przysięgającymi córce Owsika, Hance, winę śmierci swego jedynaka. Rzecz komplikuje się dramatycznie, gdy stary Konke zostaje zamordowany, podejrzania zaś skierowują się przeciwko Owsikowi. Wyżyskuje też okoliczność parobek Konkego i za cenę milczenia narzuca się Hance ze swoją miłością, aż ratuje ją z objęć brutalna narzeczona Hanki, sternik Andrzej, podczas pościgu kutrem na morzu. Kończąc te sceny pogoni i walki, jak i wszystkie zresztą plenerowe zdjęcia morskie są najlepsze, stanowią też duży walor i prawdziwą ozdobę obrazu. Na szczęście zdjęć tych jest wiele, a przemawiają one potęgą piękną. Bardzo dobrze gra uciełka Zorka Szymańska w roli Hanki, zwłaszcza w końcowych momentach wydobywając mocne akcenty dramatyczne, sekunduje jej z dużą dozą naturalności A. Brodzisz jako sternik Andrzej, wyróżnia się W. Siewkiewicz, stwarzając wyrazistą postać parobka Karola, dobry jest też Meglicki w roli Owsika, uwagę zwraca swobodą gry mały Z. Szymański. Film nakręcono metodą filmu niemego, bez dźwięków, a tylko z podkładem muzycznym. — Nad program tygodnik PAT-a i dźwiękowy Foga.

Teatr „Nowości” demonstruje wspaniały film dźwiękowy p. t. „Krwawy most”. W akcji najbardziej ważkiej i dramatycznie najintensywniejsze sceny rozgrywają się na moście Waterloo w Londynie, stąd tytuł filmu. Treść zawiera tragiczne dzieje chórzystki, która spadła na dno życia. To, co się dzieje na moście Waterloo i w mieszkaniu biednej dziewczyny, stanowi jeden z najdramatyczniejszych problemów naszych czasów, zwłaszcza gdy podczas wojny ogarnęta ludźmi żądza łatwych uciech i zapomnienia o groźbie spustoszeń i śmierci. A rzecz dzieje się właśnie podczas wojny, której jedna z wielu ofiar jest bohaterka dramatu. W chwili, gdy świta jej nadzieja podźwignięcia się z upadku i szczęścia u boku szczerze kochającego chłopca, wybuch na moście Waterloo bomba z Zeppelinów i krwawym epilogiem rozwiązuje tragiczny romans. Bardzo mocne, znakomite są sceny: finał w teatrze rewji, zdjęcia Londynu w nocy podczas nalotu Zeppelinów i końcowa scena na moście. Role główne grają koncertowo: Mae Clarke i Kent Douglas, znany już z „Wyroku morza”. W całości film wyjątkowo udatny. — Nad program komedia dźwiękowa i tygodnik.

Teatr „Grand-Kino” wyświetla piękny film dźwiękowo-śpiewny p. t. „Śpiewaka nieznanego”. Wysoce oryginalny scenariusz, którego akcja bierze początek w wiosce syberyjskiej i znajduje epilog na arenie

Dźwiękowe „Grand-Kino”

Wejście od 70 groszy. — W sobotę pocz. o godz. 4.30 w niedzielę o 3.30. Ost. seans o 9.50 w.

Superfilm dźwiękowy reż. Turzańkiego

ŚPIEWAK NIEZNANY

z udziałem: Lnojana Muratora, Simony Cerdan i Jima Geralda

Nad program: NOWY PRZEGLĄD DŹWIĘKOWY WYDARZEŃ ŚWIATOWYCH.

świata paryskiego, zawiera tragiczne dzieło słynnego śpiewaka francuskiego, zaginionego od 10-ciu lat. Wskutek zbrodniczego zamachu utracił on pamięć i znalazł się na Syberji, aż odnaleziony tam został przypadkowo przez pewnego francuskiego komwojażera, który zabrał śpiewaka do Francji. „Nieznany śpiewaka” odnosi sukcesy, ale rzecz się zaczyna w i k i a d r a m a t y c z n i e gdy pod wpływem mglistych wspomnień śpiewaka odzyskuje stopniowo świadomość, gdy wreszcie spada nań wieść, że jego żona wyszła powtórnie za mąż. Doskonale są sceny początkowe i typy rosyjskie (nawet z dialogami w języku rosyjskim i pieśniami), dobre w pomysłach jest przeżycie akcji z Rygi do Paryża „na falach radia”, zwracając uwagę fragmenty z zasluchanej widowiska na występie „śpiewaka nieznanego” w teatrze. Bohaterski tenor opery paryskiej Lúcien Muratore ma głos o szlachetnym, głębokim brzmieniu i gra znakomicie. Sekundują mu piękna S. Cerdan i komicznij J. Gerald. — Nad program tygodnik dźwiękowy Paramountu o groteska rysunkowa.

Kino-teatr „Muza” demonstruje film historyczny p. t. „Ostatni monarcha”. Treść filmu są niezwykle interesujące dzieje miłości arcyksiężniczki austriackiej Rudolfa i baronowej Vecsery, zakończone krwawym dramatem. Intrzygi dworskie za panowania cesarza Franciszka Józefa, hulanki oficerów i t. d. ukazują w tem oświetleniu ciekawe wydarzenia w rodzinie Habsburgów. W rolach głównych: piękna M. Delschaft, A. Fryland i Erna Morena. — Nad program komedia i tygodnik.

Kino „Oaza” demonstruje wielki film sensacyjny p. t. „Diablica z Trypolis”. Jak interesującym jest ten film, osnuty na tle życia i walk Arabów z europejczykami, świadczą poszczególne jego etapy, a więc: zbrodnia, pościg, zatonięcie okrętu, tajemnica kajuty, walki w pułstyni, w szponach zbrodniczej Ryty, wielkie przedstawienie cyrkowe i t. d. W rolach głównych: Liana Haid, G. Manes i A. Fryland. — Nad program komedia i tygodnik. —(—)

Tego jeszcze nie było!

Konie i krowy karmione strzechami słomianych dachów...

Opiekun Tow. Opieki nad zwierzętami p. Błask oglądał żywy inwentarz w majątkach: Wżosowa, Nowa Wieś, Walenczów, Panki, Grodzisko, Kalej i Łojki. W najlepszym stanie zastał konie i krowy u p. Piglosiewicza w Kalei, a w najgorszym zaś w majątku Grodzisko, gdzie z powodu braku paszy konie i krowy zjadają nawet podściółkę z pod siebie i dlatego też konie w polu przy robocie ustają. W pozostałych zaś majątkach inwentarz żywy w średnim stanie.

U włoścan po wsiach Opiekun stwierdził stan koni w większości dosyć dobry, gdzie widać większą dbałość o nie, niż we dworach, lecz i tam daje się odczuć brak paszy, tak, że niektórzy włościani zmuszani są do zdejmowania z budynków słomianego pokrycia na sieczkę, aby nią karmić krowy i konie.

— **Sąd doraźny w Częstochowie.** W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze w naszym mieście rozprawa doraźna. Władze sądowe skierowały na drogę postępowania doraźnego sprawę Józefa Pasteki z Zakrzewa, oraz Franciszka Stefańskiego i Józefa Kraszewskiego z Kłobucka, którzy, jak to donosiliśmy, w dniu 23 b. m. dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Bronisława

Nowińskiego ze wsi Podpapiernia, gm. Kamyk. Bandyci zażądali wydania pieniędzy i chcą steroryzować rodzinę Nowińskich, oddali kilka strzałów, nikogo jednak nie raniąc. Na wszczęty przez jednego z domowników alarm rabusie zbiegli i zostali ujęci dopiero po kilku dniach.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 30 na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuski nr. 37
W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Pożary na wsiach.** W ub. piątek we wsi Wiktorów, gm. Miedzno, powstał pożar w zabudowaniach Grzelinskiego Teofila. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, obora, stodoła i trzy szopy oraz swnia i zboże. Ogólne straty wynoszą 5.000 zł.

W ub. piątek we wsi Zawisna, gm. Poczesna, spalił się dom, wart. 1.500 zł., należący do Ignacego Liska.

— **Ujęcie kieszonkowca.** W ub. piątek został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży z kieszeni Junczak vel Janczak Zygmunt, zam. we wsi Zajazki.

— **Lep na muchy też znalazł amaotra.** Głater Anna zameldowała policji, że z pinwicy skradziono jej skrzynkę lepu na muchy, wart. 70 zł.

— **Syn skradł ojcu żyto.** Policja spisała doniesienie na Węczyckiego Michała za kradzież 2 metrów żyta na szkodę ojca swego, zam. w Przystajni.

— **Drobne kradzieże.**
Wojtal Józefie (Słoneczna 11) w nocy skradziono z podwórza 7 sztuk żerdzi, wart. 15 zł.

Tadkowej Katarzynie, zam. w Poczesnie, na Starym Rynku skradziono portmonetkę wraz z 11 złotymi.

Rudlickiej Marji, zam. na Zaciszu, z komórki skradziono 5 kur, wart. 30 zł.

Z KRAJU.

(—) **Obniżenie płac robotników rolnych w woj. krakowskim.** Na posiedzeniu nadzwyczajnej komisji pojednawczo-rozjemczej, powołanej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie województwa krakowskiego i niektórych powiatów woj. łwowskiego, przedstawiciele pracodawców i pracowników zgłosili szereg rozbieżnych postulatów.

Wobec wielkiej różnicy zdań do porozumienia nie doszło

(—) **Gimnazjum wyrzucone na bruk.** W kołach pedagogicznych i adwokackich Warszawy wywołał żywe poruszenie nieotworzony dotychczas fakt pierwszego wyroku eksmisji, zastosowanej do zakładu naukowego. Ofiarą tego wyroku paść ma w tych dniach gimnazjum koedukacyjne p. Kazimierza Nawrockiego, zajmujące w domu przy ul. Zielnej 19 lokal, złożony z 13 pokoi. Na skutek zatargu między właścicielem domu p. Hermanem Gerkowiczem a właścicielem szkoły gospodarz uzyskał wyrok eksmisyjny, wsku-

Kino „OAZA” (dawniej „Lew”)
Program od soboty 30 kwietnia i dni następane
Wielki przedstawienie cyrkowe
DJABLICA z TRYPOLISU
Potężny dramt z życia i walk Arabów z europejczykami. — W rolach głównych:
Liana Haid, Giza Manes, Alfons Fryland i In.
Nad program: **Kajuta i tajemnica oraz Tygodnik PATA.**
Ceny miejsc od 50 gr. **Szczegółowy w ul. S.**
W niedzielę 1 o g. 12½ i we wtorek 3 maja o 1 w poł. dane będą po południowe przedstaw.
PREZYDENT. Krzesła 30, łozę 50 gr.

Tylko w niedzielę 1-go maja r. b. o godzinie 12.30 i 2-go po południu
Największy sukces franc. prod.
DAWID GOLDER
z Harry Baar i Jackie Monnier.
Krzesła 80 groszy, — Łozę i złoty.
OLA WZYSKICH OPÓŹNIANYCH!

tek czego 76 uczniów wspomnianej szkoły zdanych będzie na przerwie w studjach i związane z tem komplikacje.

Otwarcie Targów w Poznaniu

W dzisiejszą niedzielę, dn. 1 maja, otworzą uroczyste swe podwoje targi sezonu XI z rządu Międzynarodowe Zastępstwa.

Na otwarcie Targów przyjeżdża p. minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzący w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa. Program pobytu p. ministra przewiduje powitanie na dworcu o g. 8 rano i śniadanie w salach recepcyjnych dworca. Następnie p. minister, łącznie ze swem otoczeniem, przejdzie od Dworca Zachodniego na tereny targowe. Punktualnie o godz. 9,30 nastąpi uroczyste otwarcie Targów w sali recepcyjnej Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, przy czym przemówienie powitalne wygłosi p. prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, na które odpowie p. min. Zarzący. Przemówienie będzie transmitowane przez Radio na całą Polskę.

Po skończonych przemówieniach dokonana p. min. Przemysłu i Handlu uroczystego przecięcia wstęgi, poczem nastąpi szczegółowe zwiedzanie Targów do godz. 12,30 p. p. O godz. 3 p. p. uda się p. minister na otwarcie Zjazdu Izby Przemysł. Handlowej w gmachu Izby Przem.-Handl. w Poznaniu.

Dnia 1 maja o godz. 7.55 wieczorem (19.25) wygłosi w radio przez Raszyn dr. Chwiakowski, Komisarz rządowy Belgji działu oficjalnego na Targach, odczyt na bardzo interesujący temat o rozwoju gospodarstwa Konga. Odczyt ten, w łączności z udziałem Konga na Targach Poznańskich, jest doskonałym materiałem informacyjnym dla polskiego przemysłu i kupiectwa eksportowego.



Młodzięcizną cerę zachowasz nazawsze myjąc się codziennie

Mydłem Bebe Szofmana

Ostatnie wiadomości.

ZAMACH W SZANGHAJU NIE UTRUDNI ROKOWAN CHINSKO - JAPONSKICH.

Paryż, 30.4. — W tutejszych kołach politycznych otrzymano wiadomość, że japoński minister spraw zagranicznych nie zamierza z incydentu zamachu wyciągać żadnych konsekwencji, które mogłyby zamącić normalny bieg rokowań japońsko-chińskich.

Według innej wiadomości z Tokio, rząd japoński nie wysłał noty protestującej, chociaż zamach miał miejsce na terytorjum chińskim, zajętem tylko chwilowo przez wojska japońskie.

RANNI GENERAŁOWIE JAPONCY W SZPITALU.

Londyn, 30.4. — Ranny w czasie zamachu bombowego w Szanghaju dr. Kawabata, prezes Stow. japończyków zamieszkałych w Szanghaju, zmarł dziś w nocy. Stan p. Szangicemu jest ciężki, gdyż otrzymał on około 30 ran w nogi, skutkiem czego zachodzi obawa amputacji obu nóg. Admirał Nemura stracił oko. Gen. Ujeda ranny jest w lewe ramię i urwane ma trzy palce u nogi. Gen. Szirokawa został zranyony w szyję i wybite ma wszystkie zęby.

Wszyscy ranni generałowie i urzędnicy pozostają na kuracji w szpitalu japońskim.

LOKAUT PRZEMYSŁU BEKONOWEGO W DANII.

Kopenhaga, 30.4. — Dziś w nocy w rzeźniach miejscowych, z powodu zatargu ekonomicznego, ogłoszono lokaut, który objął 81 fabryk bekonów, zatrudniających 4.000 robotników. Następnym lokautu będzie wstrzymanie czasowe wywozu bekonów do Anglii. Prasa kopen-

LISY SREBRNE KANADYJSKIE
i różne inne z ostatniego zakupu w wielkim wyborze po nader niskich cenach poleca

SKŁAD FUTER
MICHAŁ AJDELMAN

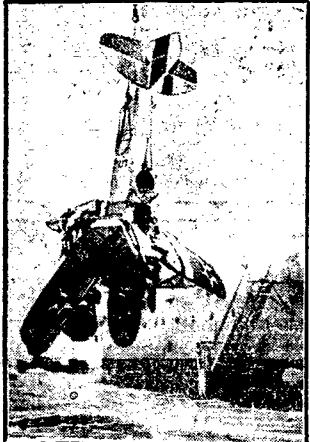
PILSUDSKIEGO 7 TELEFON 305
PRZYJMUJ FUTRA na letnie przechowanie
z ubezpieczeniem od kradzieży.
Na telefon: zno złoś...

ZAKŁADY DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE, III-ALEJA № 52, TELEFON № 245.

Sklep „GONCA”

II-ga ALEJA № 26. TEL. 50. Wysokość gatunków, Ceny niskie, Obsługa uprzejma.



Katastrofa lotnicza na pełnym morzu. Podczas tegorocznych ćwiczeń wojennej floty amerykańskiej pod Hawaj zderzyły się dwa samoloty i spadły do morza. Załogi zginęły.

HUMOR I SATYRA.

Recydysta.

Przed sądem stał człowiek po raz drugi oskarżony o bigamię. Sedzia: — Jesteście recydystą? Oskarżony: — Nie, panie sedzio, nieszczęśliwy obłąkany!

Dobry lekarz.

Pani, która ma trzęsienie żyzła, pielęgnię go w gorączce i powiada: — Może posłać po doktora D.? — A znasz go dobrze? — Bardzo dobrze, przecież leczył moich dwóch poprzednich mężów.

Wirtuoz.

Gospodyni puka do drzwi sublokatora. — Pani Glabek, co tam się dzieje? — Gram na skrzypcach. — Dzięki Bogu, a ja już myślałam, że pan piluje łóżko na opał.

Współczucie.

— Mój mąż zmarł przed dwudziestu laty. Zmarł nagle w tydzień po ślubie. — W każdym razie nie długo cierpiął.

Silna wola.

— Zupelnie odzwyczajałeś się od palenia? Do tego potrzeba jest silna wola. — Na brak silnej woli moja żona narzekać nie może.

Wybór.

Zaręczyni się rozbiły. Były narzeczony dzwo ni do eks-narzeczonej. — Czy nasze zaręczyni naprawdę zerwane? — Tak! — Czy mogę w takim razie otrzymać z po-

wrotom pierecionek zaręczynowy? — Naturalnie! Proszę przyjsić którego wie czoru i wyszukać sobie swój pierecionek. Nie wiem, który z nich należy do pana! Odpowiedź piłaka. — Walenty! — gniewa się gospodarz na pa robka. — Schlałeś się wczoraj jak świnia, że aż wstyd było na ciebie patrzeć. — Ja byłem pijany? — dziwi się Walenty. — To niemożliwe. — Jakto, przecież sameś krzyczał, żeś pijany. — Tak? — uspakaja się Walenty. — A bo to można, proszę pana, wierzyć pijanemu.

Sekret długowleczości.

95-letni starzec, pelen jeszcze życia i zdrowia, zapytany o sekret zachowania swej długowleczości, odpowiedział: — Automobilizacja! — Automobiliuże! — Jaki to pierwszy, gdyś osiągnął 70 lat, a od 25 lat nie wychodzę już na ulicę.

Brzydki luboz.

W salonie siedzi na koczecie panna Zosia z panem Bronkiem. Oles (bratczek Zosii): Wiem, że gdyby mnie tutaj nie było, to pan Broniek by cie zaraz pocałował. Zosia: Obydriwy luboz! W tej chwili wy nos się z pokoju.

W szkole.

Nauczyciel: Kiedy powiesz „Lubię nauczyciela” — jaki to będzie przypadek? Uczeń: Bardzo rzadki, panie profesorze

Oliara animozji.

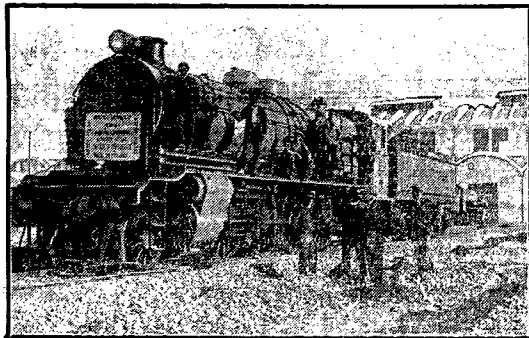
— Dlaczego obciąża pan ogro swemu psu? — Aby nie zdawało się teściowej, że ktokolwiek się cieszy, kiedy ona do nas przychodzi.

Przez pocztę.

— Jak mąż pani wrócił dziś rano do domu? — Przez pocztę. Przeprowadził go listonosz.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

NIEDZIAŁA, 1 MAJA. Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw. 9'00 Msza z Wilna. 10'30 Naboż. ze Lwowa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Kometer. 12'15 Poranek symboliczny z Filh. Warsz. 14'00 Odczyt rolniczy. 14'20 Muzyka ze Lwowa. 14'40 Odczyt rolniczy. 15'00 Muzyka ze Lwowa. 15'15 Audycja żołnierska. 15'55 Progr. dla dzieci



Ekspert polskich lokomotyw do Afryki Ostatnio Polska wysłała do Marokka 12 lokomotyw krajowej produkcji. Na zdjęciu widzimy jedną z wysłanych lokomotyw na miejsce przeznaczenia, na stacji Ouadja w Marokko.

LOS Y

do I-oj klasy 25-oj Lot. Państw. Poleca Największa Częstochowska Kolektura przy księgarni ANTONIEGO EGERA (1-sza Aleja № 14) CO DRUGI LOS WYGRYWA!

starych i młodzieży. 16'20 Muzyka gramofon. 16'40 Pogadanka dla kobiet. 16'55 Muzyka gram. 17'15 Odczyt. 17'30 Odczyt „Dar Narodowy”. 17'45 Koncert popołudniowy. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Odczyt z Poznania. 19'45 Słuchowsko. 20'15 Koncert popularny 21'35 Kwadrans literacki. 21'50 Recital wiolonczelowy. 22'40 Komunikaty. 22'45 Wiadomości sportowe. 23'00 Muzyka tan.

10'15 Transm. Akademii z Sali Rady Miejsk. 11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przeglad bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunik. meteor. 13'35 Muzyka gramofon. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Przeglad komunikacyjny. 15'25 Odczyt dla maturalystów. 15'45 Komunikaty rybaczkie. 15'50 Odczyt dla maturalystów. 16'10 Muzyka gramofonowa. 16'20 Lekcja francuskiego. 16'40 Koncert młodych solistów 17'10 Odczyt. 17'35 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Wiadomości bieżące rolnicze. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Pogadanka radiotele. 20'15 „Smok i królewna”, operetka w 3-ech akt. Oskara Straussa. 22'15 Felieton. 22'30 Dodatek do pras. dz. radi. 22'35 Komunikaty. 22'40 Muzyka taneczna.

NIEDZIAŁA, 1 MAJA. Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 10'25 Naboż. z kości. pod wezw. Najśw. Marii Panny w Wielkich Piekarach na Gór. Śląsku. 11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krak. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'00 Odczyt religijny. 14'20—16'20 Transm. z Warsz. i Lwowa. 16'20 Pieśni majowe z Krakowa. 16'40 Odczyt z Warsz. 16'55 Intermezzo muz. 17'15 Transm. z

Warsz. 19'00 Bery i boiki śląskie. 19'25 Rozmaitości. 19'45—22'45 Transm. z Warszawy. 22'45 Komunikaty sportowe. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 2 MAJA. 10'15 Transm. Akademii Krajozn. z Warszawy. 11'45 Przeglad bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunikat gospod. 15'05—16'10 Transm. z Warsz. 16'40 Muzyka gramofon. 16'20 Francuski z Warsz. 16'40 Odczyt. 16'55 Muzyka gramofon. 17'10—18'50 Transmisja z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikat strażacka śląskiego. 19'45—24'00 Transmisja z Warszawy.

Szarada sylabowa № 302.

Ułożyl „J. K.” Z podanych sylab i znaczeń ułożyl 24 wyrazy, których litery początkowe, czytane z góry na dół, dadzą fakt z historii polskiej. Sylaby: A — al — a — a — cen — cze — cja — dek — dy — e — e — fa — fe — gro — go — gja — gja — hawk — 11 — jusz — ja — jur — ka — ka — kan — 11 — lo — 10 — masz — ma — mans — mi — no — na — nim — no — o — o — ptyk — pu — ra — ri — ro — ro — rze — ra — sta — sław — szkó — to — try — to — ta — tu — tjo — tyk — to — ta — ty — ur — ur — wid — wo — wa — u — z — zar. Znaczenie wyrazów: 1. Ptak z rodziny kaczego. 2. Jeden z utworów Homera. 3. Miasto w Polsce. 4. Posąg inaczej, 5. Obraz trójskrzydły u Grecków. 6. Rzeka w Amer. poł., 7. Balcieńskie, 8. Naczynie w kształcie wazy, 9. Bajeczny potwór z głową orla i tułowiem lwa, 10. Rzeka w Amer. poł., 11. Włoski poeta dramatyczny (1749—1803), 12. Indyjski topór wojenny, 13. Rodzaj powieści, 14. Fizyk niemiecki z XIX wieku, 15. Inaczej wydania, 16. Mięsie mięsne, 17. Nauka o rybach, 18. Wiersz o miłości z greck. 19. Miasto portowe w Indji. 20. Powieściopisarka polska, 21. Nauka o bogach pogańskich, 22. Sprawa sądowa, 23. Namiot tatarski, 24. Pismo bez podziału.

Rozwiązanie szarady nr. 302 nadsyłał nam Redakcji „Gonca Częstochowskiego” do dnia 4 b. m. przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopercach, że zawiera rozwiązanie szarady. Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomowa, 2) powieść jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Nagrody rozdane zostaną drogą losowania. Rozwiązanie łamigłówek № 301. MARJA RODZIEWICZÓWNA. aMo, mAi, eRa, zJe, lAs, kRa, sOs, iDa, zSa, lIs, bEz, eWa, mIs, Ch, aZa, mOw, iWa, dNo bAs. Trajne rozwiązania łamigłówek nr. 301 nadało 89 osób. Przez losowanie nagrody otrzymują: I — powieść jednotomowa „Fachowiec” W. Berenta p. Seweryna Jackiewicz, ul. Kawia Nr. 24. II — powieść jednotomowa „Z oparów krwi” Mikiewiczicza 34/38, III — pocztówki artystyczne p. Marjan Chudzik, ul. św. Augustyna 22. Wymienione powyżej osoby przeszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma do godz. 2-ej po poł. (III Aleja 52), celem odbioru nagród. fDj09n etaoi etaoi etaoi etaoi etaoi etaoi etaoi etaoi

PIĘTNO RASY

HUGO BETTAUER. Przez całe trzy miesiące ubiegał się Carlo o posadę gorliwie, ale nadarownie. Ani, bardzo cprawda opieszała, interwencyja przyjaciół, ani starania własne, ogłoszenia, czy oferty nie odniosły skutku. Stosunki niedawne z najwyższymi sferami towarzystwa wiedeńskiego przyniosły mu tylko gorzkie rozczarowanie, o ile szło o poparcie. Przymiano go chętnie, jako młodzieńca przystojnego, z dobrej rodziny, o wykwintnych manierach, oraz doskonałego dansera, ale nie zbyt wysoko oceniano je go inne zdolności, a nie miał obok siebie przyjaciela, ani też protektora, z którym by się liczyć musiano. Pociaszano go, zmieniało temat rozmowy, mówiono o imprezach sportowych, wszystko kończyło się typowo wiedeńskim nie obowiązującym do niczego frazesem. — Zobaczymy, drogi panie, zobaczymy!... Popadał w coraz to większą desperację. Bezczytny, pozbawiony dochodów, musiał patrzeć bezsilnie na rozpyływanie się resztek mienia. Ograniczył do pewnego stopnia wydatki, ale nie posunął się tak daleko, by pokrywać je procentem. W takim razie trzeba było przedsięwziąć radykalne zmiany stopy życiowej, wynieść się z mieszkanka, wystąpić z klubu, zerwać stosunki dotychczasowe, a wszystko to, jako zdeklasowanie pogarszało

bardziej jeszcze szanse uzyskania stanowiska wybitniejszego, mianowicie sekretarza prywatnego, bankowego, lub podobnej pdsady w jakimś wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowem, co mu odpowiadało, jako młodzieńcowi reprezentacyjnemu, zdołnemu i eleganckiemu. Stracił zupełnie nadzieję, że przyjdą lepsze czasy. U Ortnerów także nie działa się najlepiej. Od dłuższego już czasu wesola, świeża i ożywniona w rozmowie z „Carlem, Lisl, stała się cicha, przygnębiona, nie dając wyjaśnić tej zmiany, mimo usilnych nalegań jego. W domu u nich spostrzegł także w nastroju pułkownikowej, zachowaniu jej, oraz minie Elly strach i troskę. Pewnej niedzieli po południu, w początkach lutego wpadł na scenę rodzinną. Lisl siedziła skulona w rogu kanapy narykwszy dłońmi załzawione oczy. Przed nią stała pani Ortner czerwona i pełna wzburzenia, o zastraszona Elly wtuiliła się w kąt pokoju. — Na miłość boską! — wykrzyknął — przerażony. — Cóż się stało? — Dobrze, że pan przychodzisz! — zwróciła się doń pułkownikowa. — Jesteś tam wszakże przyjacielem naszym. Powiem ci wszystko, prosząc o radę. Posadziwszy go u okrągłego stołu, jąła opowiadać, a z kanapy dolatywało raz po raz łkanie Lisl. — Otóż, otwarcie mówiąc, nie możemy już sobie dać rady. Artur jest, cprawda, dziś podporucznikiem w Josefstadtzie, a Elly objęła posadę w dyrekcji kolei. Ale biedny chłopiec żyć nie może

z gaży, a pensyika Elly także nie pomaga, wiele, wiesz pan bowiem, że wszystko z dnia na dzień drożeje, środki żywności, trzewiki, odzież, a.w dodatku podniesiono nam czynsz za mieszkanie. Już nie wiem co robić. Tymczasem nadszedł niedawno świeży list z Ameryki od szwagra, o którym panu mówiałam, a w nim ponawia on propozycję, bym sobie ułatwiła życie posyłając mu Lisl. Możesz pan być pewny, że nie łatwo przeboleć gdy się musi wysłać dziecko własne za morze. Ale innej rady niema! Byłoby to nam wszystkim ulgą wielką. Lisl mogłaby sobie żyć tam bez trosk, w dobrobyciu, ja zaś odnajęłabym drugi pokój, gdyż pomieścimy się od biedy z Elly. I oto, wybrała pan sobie. Podczas gdy dawniej Lisl objawiała zawsze wielką chęć jechania do stryja, teraz nie chce o tem słyszeć, broniąc się rękami i nogami. Nie rozumiem tego wcale, ona zaś nie podaje powodu. Coś opętało dziewczynę. Może zdołasz pan wydobyc to z niej, albo nawet przekonać! Carla oblał ciemny rumieniec i zmieszwał się, gdyż w pełnych oburzenia słowach pan Ortner wyczuł dość ostry zarzut przeciw sobie. — Pomówię z panną Lisl, gdy się uspokoi! — oświadczył. Niebawem ustały lzy dziewczyny i zaczęto wokół stołu rozmowę obojętną, która jednak nie kleiła się. — Panno Lisl, — rzekł Carlo po herbacie — proszę mi zrobić przyjemność pójścia razem do kina! To panią rozzer-

Zrozumiawszy, że ją chce wywabić z domu, zgodziła się, ponieważ zaś także matka nie miała nic przeciw temu, poszli oboje niedługo. Bez słowa krocyli przez Mariahilferstrasse ku Ringowi, mijając kina o wielkich reklamujących plakatami. Carlo prowadził Lisl najstarszą dzielnicą, poza tłum św. Szczepana. — Dokąd idziemy? — spytała. — Ufa mi pani, nieprawdaz? — Jest tu mała winiarnia włoska, pusta niemal zapewne o tej porze... Chodźmy tam! Skinęła głową. Skręcili w wąską, krętą uliczkę i o kilka kroków dalej weszli do sklepionej salki niemal pustyj, jak to przedwiział Carlo. Siedli w łoży, całkiem osobnieni. — Lisl, czemu nie chce pani jechać do Nowego Jorku? Czy może z powodu mnie? — zapytał z cicha. — Tak! — szepnęła, pochylając głowę. — Lisl! — wykrzyknął, tuląc ją do siebie, ona zaś zamknawszy oczy przechyliła wstecz głowę. Długo, długo całowali się namiętnie. Odprawili zaraz zaręczyni, przyrzekając sobie miłość dożgonną, potem zaś, przyluteno do siebie z dłońmi w dłoni, snuli plany przyszłości. Lisl miała jechać coprzedej do Nowego Jorku, Carlo zaś przyrzekł podwoić starania o posadę. Po otrzymaniu jej mieli ogłosić zaręczyni, a Lisl wróci najbliższym parowcem na ślub. (C. d. n.)